

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
**Za granicą:**  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

**Ogłoszenia.**

**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.  
**Nadesłane:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.  
**Doniesienia o służbach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty** po kronice za jeden wiersz 50 ct.  
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Piotra w ok. Jutro: NMP. Anielskiej. Pojutrze: Znak ś. Szczepana.	Grecko-katolickie: Ilyi pror. Symeona. Marji Mahdałeny.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	<b>KALENDARZ MYŚLIWSKI.</b> Wolno polować na jelenie, i kopy (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, parady ptaectwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 41 m. Zachód słońca o 7 g. 29 m. Barometer 757. Pogoda.
--	--	--	---	--

## Ankieta przemysłowa.

(Eksperci z Galicji).

Wiedeń 29. lipca. Wczoraj przybyło na ekspertyzę z 10 zawezwanych tylko 6 a mianowicie dr. Olszewski (pierwsze galic. stowarz. dla przemysłu tkackiego „Prządka“ w Krośnie); Krach (z cechu budowniczych), Hil. Harasymowicz („Spółka huculska“ w Kołomyi); Brytan (stow. ku podniesieniu rzemiosła, przemysłu i handlu „Haradz“ w Jaworowie); Tybluczyński (ruskie stow. „Zorja“ we Lwowie) i Michał Spożarski (stow. introligatorów we Lwowie).

Na pytania co do dowodu uzdolnienia odpowiedział ekspert dr. Olszewski, że takie obostrzenie jest zbyt ciężkie i do niczego nie prowadzi. Harasymowicz przyłącza się do tego zdania, gdyż jest za wolnością pracy, a przeciw wszelkim sztucznym zaporom. Brytan, Krach i Spożarski są za egzaminami teoretycznymi i praktycznymi, gdyż mamy teraz kiepskich majstrów i kiepskich czeladników. Tybluczyński natomiast mniema, że egzamina do niczego nie prowadzą, bo jeśli majster nie ma pieniędzy, to mu egzamin nie pomoże. Niechaj tylko majstrowie się starają, by czeladnik pilnie robił przy warsztacie, to się z czasem i bez egzaminu wyrobi na dzielnego majstra.

Co do rozszerzenia dowodu uzdolnienia na właścicieli przedsiębiorstw fabrycznych, w kupiectwie i szynkarstwie oświadcza się Krach za dowodem uzdolnienia u fabrykantów wyrobów rękodzielniczych, bo w przeciwnym razie egzamina wymagane od majstrów rękodzielniczych nie miałyby żadnego znaczenia.

Harasymowicz oświadcza się przeciw ograniczeniu przemysłu fabrycznego, jakoteż przeciw dowodowi uzdolnienia u kupców. Kupiec egzaminowany może być tak samo łatwym, jak i nie egzaminowany. Zresztą kto choć trochę zna istotę kupiectwa, ten wie, że nie egzamin, ani praktyka, li tylko rzetelność kupiecka o wszystkim, p. o kredycie rozstrzyga. Co zaś do uzdolnienia u szynkarzy, to do nalewania do kieliszków wódki, do natoczenia szklanki piwa nie trzeba żadnej praktyki, żadnego specjalnego uzdolnienia.

Co do domokrąstwa dr. Olszewski jest tylko za zakazem obnoszenia przedmiotów niemoralnych do sprzedaży po domach, zresztą nie ograniczać. Krach jest za zakazem, bo obnoszą przedmioty kradzione lub pochodzące z mas konkursowych. Co do przepisów Rozd. VI. ust. przemysł. odpowiedział Tybluczyński, że inspektorowie przemysłowi powinni na to baczyć, by dzieci w wieku 12 a 14 życia nie używano do pracy.

Harasymowicz chciałby, aby przepisy o ochronie robotników rozciągnięto także i na robotników rolnych. Do właścicieli ziemi, lub lasu, którzy więcej niż 20 robotników zatrudniają powinny być te same przepisy zastosowane co do fabrykantów. Dr. Lueger: Więc pan występuje przeciw chłopom?

Harasymowicz: Bynajmniej, gdyż w Galicji nie ma prawie włościan, którzyby aż 20 robotników zatrudniali.

Dr. Weigel: Pan więc ma na myśli tylko właścicieli dóbr? — Harasymowicz: Mówię tylko o właścicielach ziemi, którzy taką ilość robotników na roli lub w lesie zatrudniają. — Dr. Olszewski żąda, by w książkach robotniczych nie było żadnych zapisków, by służyły tylko jako legitymacje. Mowca jest przeciwnym ograniczeniu

czasu trwania pracy, bo nieraz sam robotnik chce dłużej pracować.

Krach im. korp. oświadcza się przeciw ograniczeniu dnia roboczego, przeciw zastosowaniu przepisów o robotnikach na najemników, bo obecne stosunki są dobre, równie i książki robotnicze z zapiskami są konieczne.

Następnie Spożarski oświadcza się przeciw ubezpieczeniu terminatorów tak samo i Krach, bo majstrowie sami nie mają co jeść, z czegoż mają płacić za terminatorów. Natomiast kasy chorych dla majstrów są konieczne, bo czasem nie ma za co majstra pochować. — Tybluczyński oświadcza się za rozszerzeniem ubezpieczenia dla drobnego przemysłu, także i kasy dla majstrów są potrzebne. — Co do „chałupnictwa“ wszyscy eksperci oświadcza się za zniesieniem tegoż, również oświadcza się wszyscy za odpoczynkiem niedzielnym.

## Otwarcie targowicy miejskiej.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowozbudowanej targowicy miejskiej. Poprzedziło je solenne nabożeństwo w kościele oo. Bernardynów, które celebrował ks. L. Pastuszek. Z kościoła po nabożeństwie wyruszyli reprezentanci korporacji rzeźników, masarzy i mydlarzy z chorągwią na czele na targowicę.

Targowica przedstawia się następująco. Przeszedłszy żelaznymi kratami opatrzoną bramę, widzimy po lewej ręce w nieregularnym półkolu stanowiska w formie budek. W budce takiej znajduje się kloce rzeźniczy i stół, a nadto haki do wieszania mięsa. Budkę w półkolu tem ma się znajdować 50 jak wskazują numera poumieszczone ponad budkami, tymczasem de facto jest tylko 49, gdyż numer — ten fatalny numer — 13 został usunięty z szeregu liczbowego. Wartoby było posłuchać komentarzy, jakimi zasłaniają się ci, którzy w kwestji numeracji owych budek mieli głos rozstrzygający. Na samym środku targowicy pod dachem częścią blaszanym, częścią szklanym znajduje się 68 stanowisk i miejsc przeznaczonych na 24 ławek względnie straganów na bułki i jarzyny. Na wolnym tem miejscu znajduje się również studnia. Z prawej strony targowicy a w tylnej części gmachu zajmowanego przez izbę handlową i przemysłową, mieści się kilka sklepów. Na jedną atoli rzecz zwrócić wypada uwagę, iż podwyższenie, obok których znajduje się miejsce do przejścia, nie jest opatrzone żelaznymi balaskami, a co będzie niezawodnie przyczyną częstych wypadków potłuczenia się a nawet i gorszego skaleczenia.

Na miejscu wolnym pod dachem zebrał się wszyscy a ksiądz Kominek odprawił ceremonję poświęcenia, poczem kilka gorących słów przemówił do zebranych obok chorągwi cechu rzeźników reprezentantów takowego: Podłowskiego, Lisiewicza, Jarolima i Skrzyszewskiego. Radca i kierownik biura targowego p. Wojnar wyłuszczył powody, które skłoniły radę miejską do wyłożenia poważnego kapitału, bo 169.000 zł. na nową targowicę i dlatego wniósł okrzyk na jej cześć.

Gorąco przemówił obywatel Lisiewicz. Rzeźnicy dziękują za troskliwość radzie miejskiej i za to dobrodziejstwo, atoli podnieść muszą publicznie, iż opłaty za budki i stanowiska są za wygórowane. Nie dość, że nie wszyscy mogli znaleźć pomieszczenia, ale nadto opłatę znacznie pod-

niesiono. Wzywał towarzyszy swego zawodu do solidarności i braterstwa, bo to tylko uchronić może przed upadkiem wśród ciężkich stosunków. Na tem zakończyła się uroczystość o godz. 12.15 w południe.

## Z Warszawy.

donoszą nam: Korespondenci z królestwa do pism zakordonowych niejednokrotnie zaznaczają, że rezultatem polityki czynowników moskiewskich jest demoralizacja pośród naszego społeczeństwa, która dotyka przedewszystkiem klas niższych jako mało oświeconych. Słuszne to zdanie, ale tylko w połowie. Słuszne, bo ucisk upadła nie tylko uciskających, lecz i uciszonych, bo rozwija tehozostwo, gotowość wyparcia się samego siebie, bo zmusza ludzi nędznego ducha, do popełniania najpodlejszych czynów, aby tylko u „czynowników“ nie obudzić podejrzania co do lojalności. Gorliwość w spełnianiu czynów przyjemnych dla moskali dochodzi niekiedy do tego, że budzi wstręt w oczach samych moskali, że nakazuje ludziom spełniać czyny, które nawet żadnego pożytku autorom przynieść nie mogą. Lecz kto bezstronnie i bez uprzedzenia patrzy na nasze stosunki musi przyznać, że to spodlenie i demoralizacja dotyczy naszej arystokracji przedewszystkiem i po części sfer finansowych. Czyż niewiadomo powszechnie, że pan Brok, szef żandarmów, Friedrich, naczelnik żandarmów kolejowych, jen. Medem i inni tworzą najbliższe towarzystwo Hr. Walewskich, Hartingów, Pusłowskich, Karnickich, Braniczich itp. Panowie ci polsey przyjmują najserdeczniej tych żandarmów, wówczas kiedy oni zapomocą rewizyj, arestów, śledstw, bez końca duszą wszelki objaw polskości. Bolesć wraz z wstrętem ogarnia nas, kiedy czytamy w kurjerach o uświetnieniu balu u hr. Walewskich przez obecność Broka i to wówczas, kiedy nasi bracia, siostry, synowie są gnębieni w cytadeli.

(Wszakże pamiętamy wszyscy, bo i Kurjery to głosili, jak niedawno ślub hr. Kwileckiego z Poznańskiego zgromadził w Warszawie rodziny hr. Braniczich, Łubieńskich, Walewskich, Górskich i jen. Broka...)

Najsmutniejszym jest to, że ta demoralizacja wkrađa się już i bezkarnie rozwija wśród wielu przedstawicieli naszej inteligencji, dla których karyera droższą jest od godności człowieka.

Dotychczas uważało się u nas za objaw patriotyzmu wymyślać na Moskali. Zapominaliśmy o tej prawdzie, że równie niebezpiecznymi wrogami, jak Moskale, bywają niekiedy i właśnie rodacy. Bo nie tylko czyny nieobywatelskie nam szkodzą bezpośrednio, lecz wytwarzają nadto atmosferę, która paezy, koszlawi nasz charakter i godność ludzką i narodową. Dzięki tej właśnie atmosferze najdrobniejszy objaw godności osobistej bywa karany nie tylko przez żandarmów, lecz przez własną naszą opinię; dzięki niej również najbrutalniejszy objaw pogwałcenia godności naszej przez „czynowników“ przechodzi dla nich bezkarnie, a nawet, ci którzy wołają: nie ugiąć karku — ci biernie znoszą wymierzane godności ich policzki. Z taką polityką musimy zerwać stanowczo: musimy mieć odwagę spojrzeć prosto w oczy samym sobie, każdy czyn podły przez kogokolwiekbyś spełniony nazwać podłym.

Przeświadczeni o tem przystępujemy do rachunku sumienia własnego.

Zadania swego nie możemy, rzecz prosta, spełniać systematycznie, w pewnych jednak odstępach.



pań czasu będziemy wybitniejsze fakty wytaczać przed trybunał opinii publicznej. Wprawdzie wiele faktów już poszło w zapomnienie, wiele jeszcze ujdzie naszego oka; niech się jednak sprawy ich nie cieszą, spądnie może kiedyś na nich słuszną nagroda.

Kiedy rozszły się pogłoski we Włocławku o przeniesieniu tamtejszego gimnazjum realnego do Kalisza, obywatele miejscowi, uważając projekt ten za bardzo szkodliwy dla miasta, poczęli czynić starania, aby projekt ten nie doszedł do skutku. Prezydent miasta p. Sierżputowski zwołał na radę obywateli miejskich i tu ku oburzeniu powszechnemu podał taki projekt: Ponieważ archidiecezja pławian ma wielkie stosunki, należy przeto do niego zwrócić się z prośbą, aby wyjednał pozostawienie gimnazjum realnego we Włocławku. Aby jednak pozyskać jego względy, należy zebrać parę tysięcy rubli i obdarować Pławianowi na pobudowanie cerkwi we Włocławku. Zebrałi obywatele z oburzeniem przyjęli prepozycję pana Sierżputowskiego, który jednak nie przejął się nieudaną próbą i w dalszym ciągu zachowuje się jako najpodejrzany czynownik.

Podczas tegorocznych letnich ćwiczeń wojskowych jen. gub. Hurk. dał się w okolice Raciaża, miasteczka w gub. płockiej. W okolicy Raciaża istnieje cukrownia Glinojek, której dyrektor Bchdan Broniewski wszelkimi sposobami stara się pozyskać względy władz. Korzystając z przejazdu Hurki, postanowił uczcić naszego gnębielca-satrapę i przyjąć go po słowiańsku „chlebem i solą”. Ponieważ jednak obawiał się, że osobiste przez niego spełnianie honorów gospodarza może go pod pewnymi względami narazić, postanowił, aby przyjęcie było w imieniu cukrowni, a honory polecił spełniać dwóm urzędnikom cukrowni. W ten sposób ciężki sprytowi swemu zasłużył sobie na dobrą markę u władz.

Naczelnik pow. błońskiego p. Putiata, zastąpiony bardzo jako gorliwy działacz rosyjski, jako były naczelnik wojskowy z czasów powstania, a następnie jako naczelnik różnych powiatów gub. warszawskiej, obecnie opuścił swe stanowisko. Miejscowa inteligencja, obywatele miejscy i ziemscy postanowili uczcić zasługi Putiaty i zebrać go obiadem, na który zgromadziło się około 150 osób. Rozczulony tem p. Putiata postanowił nie opuszczać zacnych obywateli tem bardziej, że w ciągu gorliwej swej służby zdołał zebrać kilkadziesiąt tysięcy rubli na kupienie posiadłości miejskiej.

## Sprawa nauki języka polskiego.

Bismark tak zatruł opinią niemiecką nienawiścią dla żywiołu polskiego, długoletniem praktykowaniem polityki „sily przed prawem” tak obniżył wszelkie poczucie etyki w polityce, gdy chodzi o nas Polaków, dzisiaj sympatyczne dla nas głosy, pojawiające się w prasie niemieckiej są rzadkością. Szowinizm antypolski wyprawia teraz orgie z powodu nieprawdziwej, jak się okazało, wiadomości o rzekomym okólniku ministra oświecenia w sprawie przywrócenia prywatnej nauki języka polskiego, tem przyjemniej nam mózgi przytoczyć ucziwy głos niezaspianego szowinizmem pisma poważnego, znanego organu pastorów niemieckich „Reichsbote”.

Oto co pisze rzeczony organ:

„Jeszcze żadne państwo nie miało powodzenia, ilekroć chciało lud jakiś ograniczyć w jego mowie lub narodowości, a narzucić mu główny język i odpowiadającą mu narodowość państwa. Rodzi to takie same rozgoryczenie, jak kiedy ze strony państwa ma być przemocą narzucona religja. Język — narodowość — i religja należą do tych rzeczy, które człowiek identyfikuje ze swoją osobą i jej własnością — i dla tego podwójnie odczuwa każdą krzywdę, jaka mu wyrządzają na polu języka lub narodowości i religji. Tego uczy wszelkie doświadczenie historii. Dla tego też żadne państwo nie ma prawa odbierać ludowi który do niego należy i którego ono bronić ma swobodę, jest język, narodowość i religji. Państwo może jedynie żądać, aby obcojęzyczny lud wytwarzał dobrych i wiernych obywateli państwa. Potrzeba poznania głównego języka państwa jest u obcojęzycznych części ludu zbyt naturalną, iżby nie miała powstać sama z siebie i dążyć do zaspokojenia. Tak było już w świecie starożytnym, w którym bez przymusu przyswajano sobie język grecki, a potem język łaciński. Im większą tolerancją, łagodnością i sprawiedliwością oka-

zywały państwa swym obcojęzycznym częścią ludu, tem więcej miały u nich powodzenia. Rozwój cywilizacyjny narodu stoi w bardzo ścisłym związku z językiem i narodowością. Gdy się człowiekowi wbrów jego woli narzuca obcy język i religja, natenczas robi się go obłudnikiem — a historia uczy stale, że takie gwałty zawsze demoralizowały dotknięte przez nie ludy i przedewszystkiem robiły je niewiernymi względem władzów, względnie państwa. Polak nie będzie nigdy Niemcem; jeżeli go się zmusza do tego, to zmusza go się udawać coś, czem nie jest, a więc być obłudnikiem — a to mści się. Nie cieszyło nas nigdy wdzieranie się państwa w dziedzinę narodowego języka ojczystego obcojęzycznego ludu, jak Polacy lub północni Szwedzi — i sądymy, że byłibyśmy w Polsce dalej, aniżeli doszliśmy na drodze ograniczeń językowych i tendencyjnych prób germanizacyjnych, gdybyśmy tylko zawsze byli się starali o dzielnych urzędników i mocną trwałość życiowego rządu.

„Aby narodowi — wbrew jego woli narzucić obcy język państwowi, do tego potrzeba wysokiego stopnia brutalnego gwałtu, do którego mogą być zdolni Moskale, ale nie my Niemcy. Moskale występują w prowincjach nadbaltyckich bez względu na moralność, prawo i sprawidliwość i nie przebijają w środkach, byle osiągnąć swój cel rusyfikacji. Do tego my Niemcy weale nie jesteśmy zdolni i dla tego przy tego rodzaju zakusach zawsze tylko doprowadzaliśmy do ehwiejnych prób, a nie osiągnęliśmy celu. A gdzie coś takiego gwałtem osiągnięto, tam następstwem tego było zawsze, iż dotknięty tem lud, został moralnie skorumpowany. Gdzie zaś silny i sprawidliwy rząd państwowy pozwala się swobodnie rozwijać przyswajaniu się i zbliżaniu obcojęzycznego narodu w państwie naród przez stopień swej oświaty i rozwój własnej narodowości okazuje moralne uprawnienie do takiego panowania, tak że inny naród uważa połączenie się z nim, względnie poddanie mu się za pożytek i honor dla siebie. Jeżeli naród sam tak mało dba o swą narodowość jak niestety Niemcy, a państwo tylko ze względu na wygodę biurokratycznej administracji dopuszcza się pogwałcenie języka, natenczas podwójna nierzymność odezwać się daje. Żadne państwo nie ma prawa ukarać narodowości innemu narodowi i narzucić mu innej, — ma ono tylko prawo żądać posłuszeństwa dla praw i niewierności dla państwa.”

To pisze organ konserwatywny,

Wolnokonserwatywna Post otrzymuje następujące doniesienie:

„Doniesienie owego pisma toruńskiego odnoszące się do nauki języka polskiego uważają w kołach dobrze poinformowanych jako zasadzkę polską. Administracja oświecenia nie miała w ostatnim czasie żadnego zamiaru zaprowadzania jakich zmian w urzędzeniu nauki języka polskiego, a co do poprawnego spodziewanego zachowania się Polaków w sprawie projektu wojskowego, to nie można z niego konstruować weale jakiegos przymusu dla rządu do robienia ustępstw Polakom. Przy tej sposobności należy także stanowczo zaprzeczyć, jakoby Polakom dano jakiegokolwiek przyrzeczenia i jakoby zamierzono jakie dalsze poczynić ustępstwa w dziedzinie językowej. Wszystko co pod tym względem pisano i co by dalej jeszcze pisano, należy do dziedziny wymysłów. Gdyby mimo to w bliskim lub dalszym czasie miano zrobić próbę uwzględniając zyczenia polskie o tyle, o ile im się to przyzna, co jest dla nich koniecznem pod względem językowym dla osiągnięcia pomyslnych skutków nauki religji, to nie należy tego uważać wtady za jakąś zmianę stanowiska rządu, ale jako konsekwencję tych starań rządu, które już od dawna czyni względem dzielnic, zamieszkiwanych przez ludność polską. Chodziłoby głównie o to, żeby spróbować, czyby nie było możliwem, dzieci polskie na stopniu średnim szkoły ludowej w ściśle ograniczonym kursie do tyła nauczyć pisać i czytać po polsku, by łatwiej sobie mogły przyswoić potrzebny dla nauki bierzmowania i spowiedzi materiał pamięciowy, o ile to obecnie jest możliwem. O zaprowadzeniu języka polskiego w szkole ludowej jako obowiązkowego przedmiotu nauki mowy być w żaden sposób nie może. Dzieci bowiem w szkole ludowej można obowiązkowo jednym tylko zajmować językiem a ponieważ Polacy są Prusakami (!) a pruskim językiem państwowym jest język niemiecki, przeto obowiązkowym językiem nie może być żaden inny, jak ję-

zyk niemiecki”.

Wolnokonserwatywna Schles. Zig. otrzymuje od korespondenta „mającego czucie z miarodawczymi kołami” następujące doniesienie:

„Pierwszy projekt ustawy szkolnej zawierał przepis; że za szczególnem zezwoleniem ministra mogą obok obowiązkowej nauki języka niemieckiego, religji, rachunków i pisania, także inne przedmioty być wprowadzone do planu szkolnego. Ten ogólny także w Gosslerskim projekcie umieszczony przepis przyznaje zatem administracji szkolnej prawo przywrócenia nauki języka polskiego tam, gdzie się okazała potrzeba i gdzie są odpowiednie sily nauczycielskie. Sprawa ta już od pewnego czasu nie przestala administracji szkolnej zajmować i badano ją nadal niezależnie od projektu wojskowego”.

## Listy z kraju.

Zakopane, 27 lipca. (Pożar. Przerwana komunikacja. Wylewy. Wycieczki. Francuzczyna). Mielśmy tutaj dzisiaj mały pożar, który więcej narobił strachu, aniżeli szkody. Chciała się spalić suszarnia fabryki tektury hr. Zamojskiego, lecz nie pozwolono. Gdy dość liczna zaprawidła, ale nienależycie zorganizowana straż zakopańska pożaru stłumić nie mogła, wezwano ku pomocy uczennice zakładu hr. Zamojskiej. Energiczne panienki utworzyły natychmiast dwa łańcuchy od miejsca pożaru do dwóch zbiorników wody i wnet biegła jedna konwa za drugą pełna wody, podawana z rąk do rąk i zalewała ogień. Wychowankom hr. Zamojskiej poszły w pomoc także i inne panie i po dwugodzinnej pracy pożar ugaszono. Zmoczono i zmurzone panienki powróciły do zakładu, a straż pożarna z tryumfem i hałasem bądź konno, bądź na wozach góralskich pospieszyła zadowolona do swej stacji.

W pierwszych dniach czerwca wezbrane wody Bystrego zniszczyły do szczytu most wozowy na drodze, łączącej Ckramcówki z ulicą Chałubińskiego. Dwa miesiące od tego czasu ubiega, a o naprawie mostu nikt nawet nie pomyśli. „Klimatyka” powiada, że to do niej nie należy, a Wydział krajowy, którego kosztem droga i most zostały wybudowane, miał oświadczyć, że nie może znaleźć murarzy potrzebnych, do naprawy mostu. Najprawdopodobniej zatem w tym roku mostu się nie doczekamy. Z powodu przerwanej komunikacji, wiele daje się słyszeć narzekań. I słusznie. A wczoraj ku ogólnej uciechu jakiś żartowniś tuż koło miejsca, gdzie leżą gruzy zburzonego mostu, zatknął na wysokiej żerdzi tablicę z napisem: „Most klimatyczny. Szybka jazda wzbromiona pod karą 2 złr. na muzykę”. Po kilku jednak godzinach, klimatyczna prawdopodobnie ręka tablicę zerwała i zniszczyła.

Tegoroczne wody wiosenne, jak się obecnie okazuje, poczyniły bardzo wiele szkód. Już dawno nie było tyle zepsutych dróg, poniszczonych ścieżek górskich, zamulonych zupełnie, lub uniesionych kładek nad potokami, jak w tym roku. P. Walekier Eljasz prawie nieustannie przebywa w górach, kierując w imieniu Towarzystwa tatrzańkiego naprawą zepsutych drożyn tatrzańskich.

Od kilku dni trwająca prześliczna pogoda sprzyja wycieczkom w góry i turnie. Większe jednak wycieczki, jak n. p. na Gerlach, dotąd jeszcze nie są możliwe. Ołbrzymie zasypy śnieżne zawały zupełnie ścieżki.

Lieźba gości w Zakopanem z każdym dniem się zwiększa. Wczoraj przybył tutaj nasz sympatyczny przyjaciel p. Edward Jelinek. — Nasza galiczyńska pseudo-arystokracja szczebioeże wszędzie i niemal nieustannie po francusku. Ten wielki niakt wywołuje oburzenie wśród braci zakordonowej z Litwy i Ukrainy, gdzie używanie ukochanej mowy ojczystej za zbrodnie jest poczytane.

Krynica 25/7. (Z sezonu.) Co raz więcej przybywa tu gości. Na deptaku ruch co się zowie, gwałtownym rozmów zagłusza dźwięki orkiestry, a ławki są tak przepelnione, iż specjalista od wynajmu krzesła ścisła tylko z filuternym usińchem centy, obfity mu do kieszeni płynące.

Krynica oddawna ma już w pewnym kierunku opinię ustaloną. Przybywają tu nie tylko wrażliwi prawdziwi, ale i ci, co na zbytnią wrażliwość serca leczć się radzi. Płec piękna staje na postawie runku tym uzbrojona w cały arsenał przez męzyny Krakowa, Lwowa i Warszawy dostarczony.

Nie można odmówić Krynicy zalet prawdziwie górskiego zdrojowiska. Jest tu w ogóle ładnie, świeżo, zielono, a krajobrazy, jakkolwiek niezbyt wy-

szukane, wpadają przyjemnie do oka, powiedziałyby posiadają charakter spokojny, łagodny, nie drażniący ani zbyt surowością, ani zbyt miękkością wypieszczeniem.

Niepowszednie są również zalety tutejszego źródła mineralnego. W kronikach miejscowych płacze się niemało odpowiednich podań, a nie brak też i takich, które stronie poważnej nadają koloryt nieco humorystyczny. Ludność miejscowa święcie wierzy w skuteczność swojego źródła, aplikuje je do wszelkich bez wyjątku cierpień, i zrobiłaby alarm, gdyby choć jeden dzień w roku miała przystęp do źródła zamknięty.

Kiedyś przed laty, kiedy dzisiejszego znaczenia Krynicy jeszcze nie przeczuwano, lekarze, wtajemniczeni w uzdrawiające własności źródła, wysyłałi tu już swoich chorych. Znalazł się też gorliwy pacjent, co mając zalecone użycie sześćdziesięciu kąpieli, uporał się z niemą w ciągu dni sześciu; inny znów dla lepszego skutku użył kąpieli w samym źródle. Ze jednak ludzie przed laty bywali teżsi, obie te praktyki nie wywołały żadnej straszniejszej katastrofy. Dziś podobny wypadek powtórzyćby się nie mógł; wszystkie procedury ujęto w ścisłe karby i nad chorym czuwa troskliwa opieka lekarska.

Pensjonaty idą tu górą—dzieje się to z istotną dla zakładu krynickiego korzyścią. Pensjonaty, których w tej chwili jest dwa, przez dwóch doktorów utrzymywanych, jedynie oczyścić mogą Krynicy z zarzutów niepomiernej drożyzny, cytowanej zawsze na jej niekorzyść.

Znam, co prawda, tylko z nich jeden, doktor Ebersa, ale przynajmniej zarzutu drożyzny uczynić mu nie mogę. Porównywając nawet koszty utrzymania w naszych miejscowych zakładach leczniczych, znajduję, że pensjonat krynicki nie tylko nie jest od nich droższy, ale o wiele tańszy. Bo coż można wymagać od pensjonatu, który za całodzienne bardzo przyzwoite utrzymanie z mieszkaniem, życiem, dwoma śniadaniem, podwieczorkiem, kolacją, obiadem pobiera w najdroższym sezonie 3 zł. 25 ct. dziennie od osoby, a i od tej ceny czyni często jeszcze ustępstwa? Kosztuje tu tylko niepomiernie drogo kuracja, co jest już winą zakładu, który trzymając się wąskich poglądów ekonomicznych, wciąż podwyższa opłaty kąpielowe. Nie chce on niestety zrozumieć, iż Krynica to nie Karlsbad, iż podobnych Krynicy jest wiele, a struna zbyt ściśle przeciągnięta łatwo się urwać może.

Zakład dra Ebersa liczy w tej chwili około 120 gości. W gronie tem znajdziesz kogo zechcesz: są artyści, pedagogi, literaci, ziemianie, technicy, kapłani — no i naturalnie niemała odsetka pięknej. Malarz Krzesz, prócz talentu, posiada jeszcze humor doskonały, znany malarz i turysta Piotrowski jest przyjemnym bardzo gawędziarzem. p. Abrahamowicz imponuje niewyzerpanym zapasem najróżnorodniejszych opowieści, a z towarzyskich przymiotów, jak i dzielnego pióra komedjopisarskiego powszechnie jest znanym itd.

Słowem wobec takich warunków czas schodzi nam pomimo słońca weale przyjemnie i nawet ci, co dla różnaitości siadają rano do winta, a wieczór również do winta, czynią to tylko... z przyzwyczajenia.

Dodać jeszcze muszę jedno: Jakiś syf zamieścił świeżo telegram z Krynicy następującej treści:

„Posażnych panien ani na lekarstwo, mężatki same anielskie, młodzi ludzie z ogromnym spetytem, ale goli, sezon fatalny.“

Proszę, nie przywiązujecie wiary ani do jednego słowa z tego telegramu...

**Brody 30. lipca. (Uzupełniające wybory. Wystawa krajowa. Przeniesienie dra Jendla.)** Wkrótce będziemy mieli wybory uzupełniające. Niejeden z biciem serca przyszedł na posiedzenie Rady gminnej, na którym wylosowano połowę radnych. Janiszewski, Schapira, West, Kolischer, Klotzyk, Garfunkel, Segal, Chajes, Aszkenazy, Brojanowski, Bursztyn i Ballon, mogą, jeśli im się uda, znowu przez 6 lat służyć naszemu miastu.

Wielkie trudności ma tutejszy komitet lokalny wystawy do zwalczania, a szczególnie brak monety stoi mu w drodze, by ułatwić wystawcom wysyłania swych wyrobów na wystawę. W pomoc przyszedł komitetowi naszemu były nasz burmistrz a obecnie notariusz we Lwowie, p. Witosławski, datkiem 100 zł., za co mu się uznanie publiczne należy, i sądzimy, że za tym pięknym przykładem pójdą i inni, choćby mniejszemi ofiarami. Celem umożliwienia wzięcia udziału wystawcom w wystawie, wydelegował komitet

pp. Haładewicza i Kapelusza dla zebrania funduszów u tutejszych kupców.

Nagłem i weale niespodziewanem było przeniesienie lekarza powiat., p. dra Jendla, do Trembowli. Nie żegnano go wprawdzie bankietami, przynajmniej należy, iż dr. Jendl przyczynił się wielce do asanacji miasta. To też z żalem żegnamy go, życząc mu najlepszego powodzenia w Trembowli.

### Urodzaje w Rosji.

Pp. Kuleszow i Szyszkin, profesorowie piotrkowskiej akademii rolniczej, pomieścili w „Mosk. Wied.“ artykuł w sprawie tegorocznego urodzaju i przypuszczalnego handlu zbożem.

Na wstępie autorowie zaznaczają, że urodzaje w Rosji zapowiadają się bardzo pomyślnie, natomiast w Europie zachodniej i w stanach Zjednoczonych będą gorsze niż zwykle. Nieurodzaj traw i roślin pastewnych nawiedził prawie całą Europę, narażając hodowców na ogromne straty i wywołując rozmaite środki zaradcze.

„Mówiąc o cenach zboża i paszy — piszą pp. Kuleszow i Szyszkin — przede wszystkim musimy skonstatować fakt, że gdy cena pszenicy w porównaniu z r. z. spadła w Berlinie (13 b.m.) z 169 m. na 160 m., t. j. o 5, 3 proc., to natomiast owies podniósł się z 152 m. do 182 m., t. j. prawie o 20 proc. Zjawisko to tłumaczy się tą okolicznością, że ceny pszenicy na rynkach Europy zachodniej zależne są od urodzaju jej na całym świecie, ponieważ najważniejsze transporty pszenicy nadchodzą z Ameryki; owies zaś z tamtąd nadchodzi w nieznacznej ilości, a przychodzi przeważnie z Rosji (8,650,000 cetw. dziesięciopud.), ze Szwecji i Norwegii (2,367,000 cetw.), z Ameryki w niewielkiej ilości (1,116,000 cetw.). Tylko tem, że Rosja jest główną dostawczynią owsa dla Europy, wytłumaczyć się daje fakt, że obecnie Europa nader chętnie zakupuje gotowy owies, a nowy kontraktuje w niewielkich ilościach i po cenach nader niskich. Tak np. 13. b. m. w Berlinie za gotowy owies płacono 172 m., a na wrzesień i październik tylko 155½ m., pszenicę zaś o 3 m. taniej, niż na miesiąc jesienne. Zagraniczni nabywcy liczą na wielki dowóz owsa włoskiego na rynki małopolskie i znaczny spadek cen. A przecież można być pewnym, że ceny owsa nie spadną, ale pójdą w górę, gdyż zastąpienie go dla koni jakim innym ziarnem jest nader trudne. Wiadomo już powszechnie, że niedobór owsa w Europie jest tak wielki, iż cały zwykły dowóz na rynki europejskie nie wystarczy w r. b. na potrzeby samej Francji. Już dzisiaj dokonywane są w guberniach zachodnich zakupy siana do Europy, lecz po cenach jeszcze stosunkowo dość niskich; w Grajewie n. n. za pud (40 funt) płaça 40 kop. Można się spodziewać, że cena ta podwoi się, a może nawet i potroi. W Londynie i Paryżu za pud siana płaça już około 1 rubla, chociaż jeszcze zbyt dotkliwy brak paszy uczuwać się nie daje. Wobec tego, jesteśmy przekonani, że siano z Rosji będzie można wywozić, nie tylko z gubernii zachodnich, ale nawet z Kaukazu“.

## KRONIKA.

**W lwowskim zakładzie głuchoniemych** odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę skrzydła, potrzebnego wobec zwiększającej się ciągle liczby głuchoniemych dzieci. Zakład założony został w r. 1841. Obecnie umieszczonych jest w zakładzie 74 dzieci. Zgłoszeń nowych otrzymała dyrekcja 30, z których jednak tylko 6 uwzględnić będzie mogła. Na budowę skrzydła dał Wydział kraj. 4400 złr., to jednak naturalnie nie wystarczy i dlatego zakład rozesłał odezwę do publiczności, która odnieść powinna skutek, wszak rochodzi się tu o najniebezpieczniejsze dzieci. Wszędzie zakłady takie są krajowe, u nas Sejm o ukrajowieniu zakładu ciemnych i głuchych słyszeć nawet nie chce i daje tylko 8000 złr. rocznej subwencji. Jakkolwiek wszystkie dzieci pochodzą z prowincji, gmina m. Lwowa nie zapatruje się tak dziwnie na tę sprawę i daje rocznie 2000 złr. i 10 sągów drzewa, chociaż w zakładzie niema ani jednego dziecka lwowskiego. Rektor zakładu ks. Pogonowski i apelował też wczoraj do obecnego na uroczystości członka Wydz. kraj., dra Hoszarda i błagał o skuteczną pomoc kraju. Dr. Hoszard imieniem kraju, a p. Michalski imieniem miasta przyrzekli zaopiekować się szczerze zakładem. W Galicji jest 1700 dzieci głuchoniemych, a w zakładzie tylko 72.

**Robotnicy murarscy, kamieniarscy i ciesielscy** odbyli onegdaj w sali ratuszowej zgromadzenie. Nader

ważna dla towarzyszy tego zawodu sprawa cennika stała na porządku dziennym z tego też powodu zgromadzenie było nader liczne, a przebieg rozpraw jakkolwiek trzymany w tonie ostrym, był jednak poważny. Przewodniczący stow. murarzy, kamieniarzy etc. „Ogniwa“ Kor. Żelaszkiewicz przedstawił nędzę panującą wśród towarzyszy murarskich, kamieniarskich i ciesielskich, którzy w sezonie letnim pobierają lichą płacę, a na zimę pozostają bez roboty. Wydział stowarz. „Ogniwo“ od dwóch lat robił wszelkie możliwe starania, by u majstrów wyjednać cennik. Wystosowano masę próśb i wezwań ale nie pomogło, zastanowić się więc należy co dalej uczynić wypada, zwłaszcza, że na drodze legalnej niczego uzyskać nie można. Wydział „Ogniwa“ żąda więc od walnego zgromadzenia absolutorjum z dotychczasowych czynności i zarazem odpowiedzi, jak dalej postępować. Absolutorjum dano wydziałowi jednogłośnie, co się jednak tyczy odpowiedzi na pytanie co zrobić, by uzyskać cennik wyłoniły się początkowo różnice zapatrywań. Boznański proponował, by odnieść się do władzy przemysłowej z żądaniem, aby majstrowie tego zawodu nie zatrudniali większej ilości uczeni ponad przepisaną liczbę, by zniesiono pracę akordową, by zaprowadzono 10-godzinny dzień roboczy, by założycie stowarzyszenie spółkowe. Jeżeli by żądań robotników nie uwzględniono wówczas należy zastrejkować. Gdy się odezwały głosy, by natychmiast strejkować, wówczas ob. Schiffler wykazał, iż natychmiastowe rozpoczęcie strejku jest niemożliwe, że do tego należy poczynie przygotowania. Najlepsza pora na wykonanie strejku przypadłaby za 3 lub 4 tygodnie. Strejk z wiosną przyszłego roku byłby nonsensem, bo wystawa byłaby już ukończoną. Mowca radził, by pomocników i kobiety zajęte przy budowach wciągnięto również do stowarz. zawodowego i by wydział zwoływał zgromadzenia poufne czy nadzwyczajne, rozwinął energiczną agitację i by poszczególne jednostki już obecnie zaczęły zbierać na fundusz bezrobocia. W podobnym duchu przemawiali i inni mowcy, jak Daneka, Jarosiewicz, Schulz, Cimirski. Zgromadzenie zgodziło się z zapatrywaniami mowców poczem przewodniczący o g. 1¼ w połud. zamknął zgromadzenie.

**Technicy lwowscy** z drugiego roku, którzy pod kierownictwem swoich profesorów przez trzy tygodni pracowali w Kołomyi nad zdjęciami niwelacyjnymi, opuścili onegdaj Kołomyję, udając się do Lwowa. Na podstawie zdjęć, dokonanych bardzo skrupulatnie, wypracują oni plan niwelacyjny, który zostanie własnością miasta Kołomyi. Kołomyjska Rada miejska wyasygnowała technikom 300 zł. i dała im wygodne pomieszczenie. Wyjeżdżając z Kołomyi zostawili technicy w upominku pp. burmistrzowi Aslanowi, asesorowi Kossinowi i inżynierowi miejskiemu Baekerowi swoje fotografie, których zdjęcia w grupie dokonał fotograf p. Jurkiewicz.

**Z armji.** W stały w stan spoczynku przeniesiony pułkownik Jul. Frodl z 13. pp. Pułkownik 3. p. art. fort. Kar. Ziegelmayr został dyrektorem artylerji w Zadarze, podpułkownik Aleks. Walluchek komend. 1 bat. art. fort., komendantem 3. p. art. fort.; podpułkownik Alojzy Indra z 4. p. art. fort. Pułkownik sztabu inż. Aleks. Zaręba przeniesiony w stan spoczynku. Gener. lekarz sztabowy dr. Rysz. Chimiani, szef sanitarny 11. korpusu przeniesiony w stan spoczynku, a lekarz sztabowy dr. W. Liszniewski, przeniesiony do szpitala garn. we Lwowie. Lekarz sztabowy dr. Jakób Schaff ze Lwowa został naczelnym lekarzem garnizonu w Czerniowcach, a lekarz pułkowy dr. Robert Slama z 55 pp. lekarzem naczelnym 24 dyw. piechoty. Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: Winc. Arnold i Izrael Selzer we Lwowie, Pinkas Tislowitz w Krakowie i Salomon Herzig w Przemyślu. Oficjał prowiant. Rudolf Ochman przydzielony został do 10 korpusu, porucznik Aug. Umlauf z 3. p. art. fort. do intendatury 1. korpusu, a porucznik Gust. Cramer z 95 pp. do intendatury 11. korpusu.

Przeniesieni: kapitanowie Ern. Konwalina z 1. do 4. p. art. fort., Stef. Dorontic z Krakowa do dyrekcji inż. w Bernie; porucznicy Nemesiusz Heller z 66. p. p. do komendy 1. korpusnej, Fel. Ritthiers ze sztabu art. w Raguzie do Lwowa, Aleks. Drużowski z 22. bat. art. do 11. p. art., Kar. Röhr i Ferd. Blechinger z 1. p. art. fort. do 1. bat. art. fort., Adolf Fuchs z 77. do 88. p. p., a Wikt. Nosek z 88. do 77. p. p.; podporucznicy Ign. Kratina z 77. p. p. i Aleks. Paszkiewicz z 80. p. p. do instytutu geograficznego; podpor. w rezerwie Gotfr. Cvirtnik z 13. do 78. p. p., a Jul. Strestik z 56. do 3. p. p. Kapitan-auditor Wiktor Mossor z 80. p. p. do sądu garn. w Raguzie; porucznik rach. Gabr. Klopfer

z 58. do 67. p. p.; podpor. rach. Aleks. Prelicpzan z 24. do 58. p. p.; radca rach. Henr. Kisielowski z intend. 11. korp. do oddziału rach. ministerstwa wojny; oficjałowie rach. Włodz. Schön z intend. 2. korp. do intend. 11. korp., Franc. Zimmer z int. 10. korp. do oddz. rach. minist. wojny; akcesista rach. Wilh. Grünes z oddz. rach. minist. wojny do intend. 10. korp.; Kar. Fürthaler z dyr. inż. w Pradze do dyr. inż. we Lwowie, Jan Gaudek z dyr. inż. w Cattaro do dyr. inż. w Krakowie. Do stanu czynnego przeniesiony został praktykant rach. w rezerwie, Kar. Zwatschek, ze Lwowa do dyr. inż. w Koszycach. W stan pozasłużbowy przeniesiony podpor. w rezerwie Józef Steinberg.

W stan spoczynku przeniesieni: kapitan Andr. Ładweński, porucznik Franc. Stormke z 30. p. p., podpor. Aur. Falkowski z 6. p. p.

Stopień oficerski złożyć pozwolono podpor. w rezerwie Edw. Hauswaldowi.

**P. Jakób Henner**, zaszczytnie znany fotograf tutejszy, otrzymał tytuł ek. fotografa nadwornego.

**Zmiana nazwiska.** Fotografowi tutejszemu p. Michałowi Goldbergowi pozwolono zmienić nazwisko na **Nikopoli**.

**Z Towarzystwa Szkoły ludowej.** Na posiedzeniu z 28. lipca zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej załatwił między innymi następujące sprawy: Przyjęto do wiadomości list ks. Tarczyńskiego, donoszący o postępie robót około budowy szkoły ludowej w Ulicku Seredkiewicz. Budowa postępuje różno. Zakupiony grunt pod szkołę mierzy 68 m. długości a 27 szerokości. Gmina ofiarowała nadto od siebie na ten sam cel obszar o 10 m. szerokości, tak, że przy budynku szkolnym urządzony będzie wygodny ogródek warzywny i owocowy. Właściciel Ulicka p. Irsay, dowiedziawszy się, że Towarzystwo buduje szkołę, ofiarował z swej strony 10 sosen na urządzenie dachu. W tych dniach grunt zakupiony ma być na rzecz Towarzystwa zainstalowany. Uchwalono ks. Tarczyńskiemu podziękować w wyrazach serdecznego uznania za tak gorliwe zajęcie się powierzoną mu sprawą. Odczytano następnie wyczerpujące sprawozdanie Koła nowotarskiego i uchwalono przestać temu Kołu w myśl załączonej prośby książki dla świeżo założonej w Nowym Targu wypożyczalni. Dla czytelników w Łazach na Szlaku uchwalono przestać książek za 50 złr. Nowych członków przyjęto: we Lwowie 67, w Dolinie 24, w Kałuszu 14, w Horodence 5, w Nowym Targu 3. Prośby kilku gmin o zasiłki na budowę szkół odroczone na później.

**Protest przeciw wyborom** do Rady miejskiej w Tarnowie wnieśli dbali o dobro i honor miasta obywatele-wyborcy. *Pogoń* tarnowska, pomimo całej łagodności z jaką karcita wypełniane podczas wyborów nadużycia, tak pisze o proteście:

„Czytając terazniejszy protest zdziwiliśmy się po prostu, że ze strony powołanej do przestrzegania formalności, zdołano się dopuścić tylu uchybień, a gdyby nawet niektóre z nich były zbyt naciągane i na poważny rozbiór nie zasługiwały, to przecież pozostaje jeszcze spora wiazanka wcale poważnych zarzutów, aby na szali bądź co bądź zaważyć nie miały.

Ze motywa protestu nie muszą być bez znaczenia i że sami kierownicy partji rej wodzącej są niemi skonsternowani, dowodzą fakta świeżo nam zakomunikowane, że panowie „arendarze akcji wyborczej“ groźbą i prośbą wpływają na osoby, które protest podpisały, aby się podpisyw swych wyrzekły. Panowie ci, istotnie tak wprawni są w swym rzemiośle, że na wszystko sposób znajdują!!!“

**Nabożeństwo żałobne** za spokój dusz śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego oraz pięciu członków Rządu Narodowego d. 5. sierpnia 1864 r. w Warszawie straconych odbyło się wczoraj w kolegiacie łacińskiej w Stanisławowie.

**Grad** wyrządził wielkie szkody w płonach w Wereszczance pow. kocmanieckiego. Ucierpiały zwłaszcza jęczmiona i owies.

**Na dochód** ochotniczej straży pożarnej w Podhajcach urządza wydział Towarzystwa kasynowego 6. sierpnia w lesie przy Adamówce festyn z współudziałem męskiego chóru „Towarzystwa bratniej pomocy“.

**Zmarli.** Feliks Moskalewski, były właściciel majątku Sieprawki, współnik znanej przed laty firmy „Domu zleceń rolników nadwiślańskich“, zmarł w Krasnymstawie, w wieku lat 71.

W Petersburgu zmarł dr. med. Władysław Piotrowski.

**Stracenie żołnierza.** D. 28. bm. odbyło się w Znojmie stracenie żołnierza 99. pp. Franc. Praxa;

który skazany został za zastrzelenie „zugsführera“ Jana Christa, na śmierć przez powieszenie. Prax po dokonaniu czynu, chciał wyskoczyć oknem, atoli wczas go schwymano i nie mógł dokonać samobójstwa. Wyrok ogłosił mu sąd wojenny w języku czeskim. Po wysłuchaniu go, zawołał skazaniec: „Jezus Marja Józef, czyż muszę być tak nieszczęśliwym!“ Odprowadzono go następnie do celi, gdzie go przebrano w suknie aresztanckie. W ciągu dnia następnego odwiedził go ojciec starszy, narzeczona jego i jeden z jego kolegów. Pożegnanie było rozdzierającym, ojca musiano z celi wynieść. Noc przepędził skazany spokojnie, spał od g. 11. do 4<sup>1/2</sup> rano. O piątej wyprowadzono go na podwórze, otoczone kompanją 99 pp. Prax zobaczywszy znajomych wykrzyknął po czesku: „Z Bogiem Kochani bracia“. Odczytano mu jeszcze raz wyrok, wówczas zawołał: „Na Boga umieram! umieram!“ Ostatnie słowa jego były: „W imię ojca, syna i ducha świętego“. Stracenia dokonał kat Seyfried z Wiednia. Po 4 minutach zaraportował śmierć Praxa lekarzowi pułkowemu, poczem kapelan miał mowę do żołnierzy, wzywając tychże do posłuszeństwa władzy.

**Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Izidora Kalisza, zegarmistrza we Lwowie i Izaka Hirscha w Kołomyi.

**Zakłady naukowe warszawskie.** W ubiegłym roku szkolnym, w Warszawie, oprócz zakładów naukowych specjalnych, pozostających pod kierunkiem ministerjum spraw wewnętrznych i komunikacji: jak instytut muzyczny, szkoły techniczne kolei warszawsko-wiedeńskiej i terespolskiej, szkoły felczerskie i szkółki froeblovskie, czynnych było 562 zakłady naukowe: uniwersytet, insytuty: Maryjski wychowania panien, głuchoniemych i ociemniałych i weterynaryjny, szkoły: realna, handlowa, dentystyczna i rysunkowa, 7 gimnazjów męskich, 4 gimnazja żeńskie, 2 progimnazja męskie, progimnazjum żeńskie, seminarjum nauczycielskie, 2 szkoły miejskie 3-klasowe, 49 szkół miejskich początkowych, szkoła cerkiewna 29 szkół niedzielno-rzemieślniczych, 15 żydowskich, 69 szkół prywatnych, 13 szkół żydowskich prywatnych i 361 szkół wyznaniowych żydowskich (cheiderów). Do wszystkich tych zakładów naukowych, w ciągu roku szkolnego 1892/3 uczęszczało 34.243 uczące się młodzieży (25.108 studentów i uczniów i 9.135 wychowanie i uczennice). W porównaniu z r. 1891/2 mniej uczących się o 14.192, a to z powodu zamknięcia 183 żydowskich cheiderów. W ciągu roku sprawozdawczego utrzymanie wszystkich zakładów naukowych warszawskich kosztowało 1,273.499 rubli 99 kop., z czego wypada na dopłatę skarbową 692.009 rubli; na opłatę za naukę, czyli wpisowe 443.942 rubli 44 kop., na dopłatę kasy miejskiej 118.068 rubli 74 kop., i na procenta od specjalnych kapitałów 19.479 55 kop.

**Studenci a profesorowie.** Z powodu orzeczenia przez ministerstwo oświaty rekursu słuchaczy politechniki w Gracu, odnieśli się takowi w drodze telegraficznej do ministra z prośbą, by tenże przyjął deputację studentów. Gautsch odpowiedział na to studentom drogą przez rektorat, że deputację przyjmie, ale tylko wtedy, gdy ją jeden z grona profesorów przywiedzie: Na to odpowiedzieli studenci Gautschowi, iż dziękują za względy, ale korzystając z nich nie mogą z tego powodu, iż między studentami a profesorami nie ma żadnego łącznika, stosunki między nimi zerwane zupełnie. — W Gracu także coś podobnie jak u nas!

**Lynch.** Z Warszawy donoszą 28. bm.: Przykłady doraźnego i samowolnego wymiaru sprawiedliwości przez poszkodowanych na osobie przestępcy, tak często zdarzające się, jak o tem poucza świeżo ogłoszona statystyka w Stanach zjednoczonych Ameryki północnej, zdarzają się też niekiedy i u nas. W grudniu r. z. kilku właścian ze wsi Wola Ducka, w pow. nowomińskim położonej, powracając do domu z jarmarku w Kołbieli, wstąpiło do karczmy, pozostawiając sannie z końmi na dworze. Wówczas niejaki Wojciech Dyzio, wyszedłszy niepostrzeżenie z karczmy, siadł na sanki Michała i Antoniego Augustyńskich, mieszcące w sobie kupionego wtedy na jarmarku karmnego wieprza, i w zamiarze kradzieży koni, sanek oraz wieprza, zaczął uciekać co koń wyskoczy. Spostregłszy brak pozostawionego zaprzęgu, obydwaj poszkodowani na sankach Stan. i Ant. Klochów i razem z nimi puścili się za złodziejem i wreszcie po szalonej gonitwie dopędzili go. Rozdrażnieni do najwyższego stopnia zuchwalstwem kradzieży i szybką nader jazdą na silnym mrozie, Augustyńscy, Klochowie oraz Wojciech Radomski, który zjawił się z pomocą, zaczęli wymierzać sobie sprawiedliwość, okładając z całej siły Wojciecha Dyzia kłonicami, wyję-

temi z sanek, biczyskami i kijami, i krzyżąc przyletem, że złodzieja zabić trzeba, „żeby się potem nie mścił“. W skutek otrzymanych uderzeń Dyzio zabity został na miejscu, wzmiankowanym zaś wyżej właścianom władza śledcza uformowała sprawę o zabójstwo. Na posiedzeniu sądownym oskarżeni nie przyznali się do winy. Drugi wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego skazał Stan. i Ant. Klochów oraz Ant. Augustyńskiego na zesłanie na Syberję do miejscowości mniej oddalonych, zaś Wojc. Radomskiego na oddanie do rot aresztanckich na lat trzy. Skazani od powyższego wyroku apelują do Izby sądowej.

**„Onichofagis“** — to nowa, piękna nazwa, którą paryzki doktor Berillon, redaktor dziennika *Revue de Hypnotisme* i sekretarz francuskiego towarzystwa hipnologicznego, nadał nieładnemu zwyczajowi ogryzania paznogi. W bardzo ciekawym referacie, odczytanym niedawno w paryzkim towarzystwie klinicznym, dr. Berillon szczegółowo opowiedział o swych obserwacjach nad tą manią, rozpowszechnioną nie tylko pomiędzy dziećmi, lecz i wśród wielkiej liczby osób dorosłych. Zwyczaj ogryzania paznogi — mówi dr. Berillon — jest bardzo szkodliwym pod względem higienicznym. Nie mówiąc już o tem, że do ust dostaje się masa nagromadzonych pod paznogami mikrobów, pamiętać należy, że sama rogowa substancja paznogi zawiera w sobie pierwiastki, jeżeli nie bezwarunkowo trująca, to w każdym razie zdolne wywołać wymioty i zaburzenia żołądkowe. Nadto i płuca wyglądają brzydko i stają się niezdadne do roboty delikatnej. Wstrętny ten zwyczaj dowodzi wyrodzenia się natury ludzkiej, ludzie bowiem przyzwyczajeni do ogryzania paznogi, bezwiednie poddają się instynktom. Dr. Berillon mówi dalej, że manii tej towarzyszą zawsze różnego rodzaju „fobie“, jak np. przestrach podczas snu, oraz fizjologiczne i psychiczne zaburzenia organizmu. „Onichofagizm“ bywa bardzo wielu, zwłaszcza wśród dzieci. W jednej ze szkół, liczącej 265 uczniów, naliczył on 63 chłopców, ulegających temu przyzwyczajeniu, t.j. jednego na pięciu. Często amatorowie własnych paznogi z równym zadowoleniem ogryzają zajadłe obsadki do piór, ołówki lub szyfer. Dalej referent mówi, że wszystkie, używane przeciw tej chorobie środki, jak pomazywanie palców substancjami gorzkimi, nakładanie rękawiczek gumowych, okazały się bezskutecznymi. Zdaniem jego, jedynym i pewnym środkiem uchronienia dziecka, od tej manii jest — sugestja hipnotyczna. Referent posłał doktorowi Delineau chłopca, który do tego stopnia ogryzał paznogie na palcach, że z trudnością mógł zapinać guziki, po dokonaniu zaś sugestji od razu pozbył się brzydkiego przyzwyczajenia, a w miesiąc odrosły mu paznogie na wszystkich palcach.

**Wypędzenie djabła u schyłku XIXgo wieku.** O trudnym do uwierzenia wypadku — wypędzenia djabła przez księdza Perriera w Gif, miejscowości pod Paryżem, donoszą nam pisma francuskie. W powyżej wzmiankowanej miejscowości znajduje się młoda dziewczyna, imieniem Blanche. Przed kilku laty była zatrudnioną we fabryce, ale w skutek sprzeczek popada w stan niezwykłego podrażnienia nerwów, który następnie przeszedł w historję, połączonej z lunatyzmem. Wśród mieszkańców miejscowości rozeszła się wieść, że dziewczyna jest prorokinią, przepowiadającą przyszłość. Przychodzić zaczęli do niej ludzie wypytywać się o przyszłe swe losy. Trwało to czas jakiś, póki nie zajął się całą sprawą ksiądz Perrier, który wydał świadectwo, iż dziewczyna jest opętana przez djabła. Kiedy się pierwszy raz u dziewczyny zjawił, został powitany przez nią stekiem słów nie bardzo przyjemnych. To go jeszcze bardziej utwierdziło w pierwotnym mniemaniu i oświadczył, iż w tym wypadku tylko egzorcyzmy pomogą. Odnosił się przeto z całą sprawą do biskupa Goux i otrzymał odeń pozwolenie, by z dziewczyny djabła wypędził. Perrier wziął się rażno do dzieła. Podczas modlitwy „Ora pro nobis“ dziewczyna zaczęła wypowiadać niezrozumiałe słowa, co obecnych utwierdziło w przekonaniu, że szatani odpowiadają ustami nieszczęśliwej, opętanej dziewczyny. Egzorcyzmy doprowadzono do końca, ale choroby nie uleczono. Mimo to jednak twierdzono, że nie mniej, nie więcej, tylko 28000 djabłów i djablików z dziewczyny wypędzono.

Sprawozdawca *Temps* zastyszawszy o całej historii, udał się do biskupa na interwiew. Biskup oświadczył, iż choroba dziewczyny okazała się niezwykłą, i gdy nauka nie pomogła, wówczas o sile modlitwy ks. Perriera przekonany, dał mu pozwolenie do wypędzenia djabłów. Kościół egzorcyzmów nie znosił nigdy i dlatego on wydając polecenie ks. Perrierowi, działał w duchu kościoła.

Zarząd gminy tymczasem przywołał dwóch lekarzy, którzy zbadawszy stan biednej dziewczyny, oświadczyli, iż cierpi ona w wysokim stopniu na historję i że może być wyleczona.

**W 46 rocznicę śmierci Wiśniewskiego i Kapuścińskiego** odbyła się demonstracja na wzgórzu Wiśniewskiego. Około 800 osób zebrało się mimo deszczu i odspiewało „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ etc. Powracających oczekiwał przy kościele św. Anny kordon policjantów. Cała manifestacja odbyła się spokojnie.

**Wieczornica**, urządzona staraniem komitetu młodzieży polskiej, na cześć Teofila Wiśniewskiego, odbyła się onegdaj w lokalu czytelnicy Tow. przyjaciół oświaty. Program uroczystości chlubnie został wykonany. W zagajeniu p. Cehak, słuchacz politechniki, skreślił w treściwych i pełnych zapału słowach życiorys nieśmiertelnej pamięci Teofila. Następne części programu wypełniły deklamacje i występy chóru młodzieży, żywo oklaskiwane. Na zakończenie p. Baczyński z uczuciem tłumaczył, na czym polega miłość ojczyzny, która wymaga nie czepnych frazesów i skarg niedołęźnych, lecz pracy twardej, wytrwałości i poświęcenia dla niej wszystkich swych myśli, czynów i życia. Za najpożyteczniejszą zaś pracę w naszym położeniu uważa dążenie ku podniesieniu warstw ludu od pługa i młota do praw równych obywatelskich. Jedynie bowiem lud ten mocen jest, gdy stanie w jedności, wydzwignąć ojczyznę z niewoli. W podniosłym nastroju ducha zgromadzenie się rozeszło o godz. 9 1/2 do domu, wdzięczne młodzieży za cześć oddaną pamięci prawych synów ojczyzny.

**Państwowy egzamin rachunkowy** przed komisją w namiestnictwie zdali pp. Wład. Dobrowolski, Edw. Hanusz i Wład. Falk.

**Na wszechniczy wiedeński** otrzymał p. Wilh. Gabel stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**U nas inaczej.** Z okazji ostatniej klęski powodzi na Bukowinie czerniowiecka Izba przemysłowo-handlowa wystosowała do ministra handlu memorjał, w którym wykazuje niepowetowane klęski, jakie coroczne powodzie wyrządzają przemysłowi drzewnemu i młynarskiemu na Bukowinie i domaga się radykalnej pomocy ze strony państwa.

Lwowska Izba handlowa, zajęta widocznie ważniejszymi sprawami, nie pomyślała o wystosowaniu podobnego memorjału do ministra, jakkolwiek powodzie wyrzuciły u nas daleko większe szkody, aniżeli na Bukowinie.

**Mianowania.** Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował dr. Zyg. Spindlera auskultantem sądowym dla swego okręgu.

**Wybór pła do Rady państwa** z m. Lwowa w miejsce dr. Fr. Smolki, który mandat złożył, rozpisany zostanie na drugą połowę września.

**W Żółkwi** odbyło się 30. lipca poświęcenie gmachu wystawionego dla nowoutworzonej dyrekcji okręgu skarbowego. Do zgromadzonych w sali sesyjnej przemówił wiceprezydent p. Korytowski, a po nim dyrektor żółkiewskiego okręgu skarbu radca Biliński. Po uroczystości tej odbyła się w sali radnej magistratu uczta, urządzona przez reprezentację gminy m. Żółkwi.

P. Korytowski wyjechał wczoraj na otwarcie nowych dyrekcji do Brzeżan i Czortkowa.

**Zmiana własności.** Dobra Rożniaty z Nizinami, będące własnością księżnej de Ligne, nabyli na własność dr. Jan Hupka i p. Seweryn Żywicki. Dobra Litiatyn w powiecie brzeżańskim (obszar 1150 morg.), dotychczas p. Józefa Jędrzejowicza, nabył profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Stan. Głabiński, za cenę 212.000 zł.

**„Gwiazda”** odbyła wczoraj wieczorem zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Laskowski. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum przyjęto wniosek ob. Mańkowskiego, aby fundusze towarzystwa były w osobnych kontaktach prowadzone. Nader nudna dyskusja wywiązała się następnie w sprawie procesu towarzystwa z restauratorem, która ostatecznie nie została załatwioną. Po zamknięciu dyskusji nad tą sprawą zainterpelewał tow. Mańkowski w sprawie wysłania eksperta do Wiednia do ankiety przemysłowej. Wyraził oburzenie swe, iż przewodniczący otrzymawszy wezwanie celem wysłania delegata nie zwołał zgromadzenia, by takowe delegata swego wybrało. Postępowanie takie jest nie legalne. Interpelacja Mańkowskiego wywołała konsternację a członkowie wydziału oświadczyli, iż o całej sprawie niewiedzieli. Sprawa ta poruszona zostanie na następnym posiedzeniu, które się odbędzie w przyszły poniedziałek d. 7 bm. wiecz. Zgromadzenie odroczone o godz. 11.30 min.

**Produkcja muzyki wojskowej** 30. pp. odbędzie się dziś we wtorek na Górze Zamkowej.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Rzym** 31. lipca. Cholera wybuchła także w Neapolu.

**Bukareszt** 31. lipca. Król Karol odjechał wczoraj incognito do Niemiec.

**Sofja** 31. lipca. Wiadomości, jakie dotychczas nadeszły z prowincji o rezultacie wyborów, donoszą o zupełnym zwycięstwie rządu. Wybrano wszystkiego trzech kandydatów opozycyjnych. W kilku miejscach były nieznaczne bijatyki, zresztą odbyły się wybory w największym spokoju. W stolicy, z 14.000 uprawnionych do głosowania, oddało swe głosy 3128. Wybrano kandydatów rządowych: Stambułowa, Petkowa i Wielicza. Kandydaci opozycji Radostawow i Naczowicz otrzymali zaledwie po kilka głosów.

**Cowes** 31. sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj i złożył królowej wizytę w zamku Osborne.

**Buenos Ayres** 31. lipca. W prowincjach Buenos Ayres, Rosario i Santa Fe wybuchło powstanie. W kilku miejscach stoczono już krwawe bitwy. Powstańcy dotychczas są górą, a rewolucja rozszerza się na cały kraj.

**Wiedeń** 1. sierpnia. (Z ankiety przemysłowej). Wczoraj jawili się jako eksperci sami lwowscy obywatele, przeważnie majstrowie, a mianowicie: Ludwik Skarbek, Stanisław Niemczynowski, Aleksander Getritz, Frühaufer, Pories, Michał Walichiewicz, Piepes, Ciucheński, Seltenreich, Mikułiński. Wszyscy eksperci z wyjątkiem Ciucheńskiego uważali egzamin na czeladników za konieczny, zaś egzamin na majstra za zbyt ciężki. Przemawiali za zaprowadzeniem dowodu uzdolnienia u kupców, szynkarzy, fabrykantów. Przeciwnym był tylko Piepes, wykazując, że przeto popierałoby się tylko przemysł węgierski.

Ekspert oświadczył się dalej przeciw ubezpieczeniu od wypadków personalu pomocniczego robotników, za zniesieniem „chałupnictwa“, przeciw skróceniu czasu pracy do 8 godzin, a za odroczeniem niedzielnym.

Niektórzy (Getritz, Walichiewicz) żądali, ażeby żydowscy rzemieślnicy nie praktykowali u chrześcijan, i odwrotnie. Pories przemawiał przeciw temu, ponieważ by usuwano przez to żydów od nauczenia się nowych rzemiosł, a zatem od produktywności pracy.

Ekspert, z wyjątkiem Piepesa oświadczył się też za oddzieleniem izby handlowej od izby przemysłowej.

Z okazji regulacji waluty otrzymali odznaczenia: br. Albert Rothschild order żelaznej korony I. klasy, następnie prezydent Zakładu kred. dla handlu i przemysłu, Karol Weiss, i dyrektor Zakładu kred. ziem., Teodor Taussig, krzyż orderu Franciszka Józefa, dyrektor Zakładu kred., Gustaw Mauthner, order żelaznej korony II. klasy.

**Gielda.** Akcje kredytowe 337.87, renta majowa 97.25, węg. renta złota 115.60, rubel 129.25.

**Gielda zbożowa.** Pšenica na jesień 8.02, żyto na jesień 7.07, owies na jesień 7.02.

Spęd była wynosił 4229, między tem galicyjskich 1211; cena 50 do 61.

**Insbruck** 1. sierpnia. Sejm tyrolski został zamknięty.

**Berlin** 1. sierpnia. Na artykuły rosyjskiej prowincji nałożono 50-procentowy dodatek cłowy. Włoski następca tronu zabawi w Mecu od 3. do 10. sierpnia.

**Petersburg** 1. sierpnia. Rosyjskie dyplomatyczne zastępstwo w Waszyngtonie podniesionem zostało do rangi poselstwa.

Rosyjski rząd wydał rozporządzenie, ażeby od dziś stosowano do prowincji z Austrii również taryfę maksymalną lecz bez dodatków.

**Paryż** 1. sierpnia. Zgromadzona wczoraj blokada w Siamie, mimo przyjęcia ze strony Siamu ultimatum Francji, będzie tak długo trwała, do póki nie będą dane gwarancje przeprowadzenia ultimatum. Blokada stosuje się też ściśle do angielskich okrętów handlowych.

Francuzi obsadzili wyspę Khosichang, wypędzili siamskich urzędników i połapali okręty transportowe angielskich kupców.

**Sofia** 1 sierpnia. Z 161 deputowanych do sobranja wybrano tylko 9 opozycyjnych.

**Kopenhaga** 1 sierpnia. Para carska przybędzie tu 20. sierpnia.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Operetka polska w Czerniowcach.** Czytamy w czern. *Gaz. Polskiej*: W dniach najbliższych przybędzie do naszego miasta trupa operetkowa, składająca się z 18 osób, pod kierownictwem p. Jul. Myszkowskiego, b. artysty teatru hr. Skarbka. Pośród artystów operetki znajdujemy panie: Wiśniewską, Pietraszewską, Gajewską, Krajewską, oraz pp. Zboińskiego, Nowickiego, Benzę. Artysty polscy dadzą 3. do 4. przedstawień w teatrze miejskim. Z repertoaru sztuk, które wystawia, wymieniamy: Offenbacha: „Małżeństwo przy latarniach“, „Skrzypce czarodziejskie“, „Joasia płacze, Jaś się śmieje“, Lecoqua „Książę Calabazas“, Millöckera „Dwaj konkurenci“, Suppego „Uroczystość w San Sebastian“, oraz Zellera „Ptasznik z Tyrolu.“

**„Czasopismo techniczne”**, organ Towarzystwa politechnicznego zawiera w nrze 14. z 25. lipca br. po spisie nowoprzyjętych członków, sprawozdanie z posiedzenia zarządu i komitetu w sprawie budowy domu dla Towarzystwa politechnicznego i z wykładu br. Gostkowskiego o eksploatacji kosztów kolei elektrycznej poczem następuje dokończenie rozprawy p. Folkierskiego o stanowisku mechaniki w dziedzinie wiedzy, sprawa budowy nowych gmachów dla szkoły politechnicznej, wiadomości techniczne z kraju i z zagranicy, literatura techniczna, dzieła nadesłane do redakcji, rozmaitości i ogłoszenia.

## NADESŁANE.

Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie niedochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, **upraszam tedy Szanownych mych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, łaskawe zlecenia adresować tylko do firmy**

**Alojzy Hübner**  
Skład farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

## Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Karol Stanowski

po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy **ulicy Sykstuskiej I. 19.**  
od godziny 3 — 5.

†  
Za spokój duszy ś. p.

**JÓZEFA KAISERA**  
zmarłego dnia 3. sierpnia 1873 r.

odbędzie się we czwartek dnia 3. sierpnia b. r. o godzinie 9. rano

**ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO**  
w kościele OO. Franciszkanów

na które to nabożeństwo pozostała rodzina krewnych i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 1. sierpnia 1893.

## Powrócił Dr. TEODOR BŁOTNICKI

specjalista chorób kobiecych i akuszer  
i ordynuje przy przy **Placu Smolki liczba 3.**

**Konkurs.** Celem umieszczenia około 50 kandydatów w bursie przy Seminarjum nauczycielskiem w Samborze i dostarczenia im zupełnego utrzymania, ogłasza Wydział wykonawczy konkurs pod następującymi warunkami 1). Do podania o przyjęcie do bursy należy dołączyć: a). Ostatnie świadectwo szkolne, b). Metrykę urodzenia, c). Świadectwo ubóstwa, d). Deklarację ojca lub opiekuna stwierdzoną przez miejscową zwierzchność gminną i urząd parafialny, iż obowiązuje się dopłacać miesięcznie z góry po 6 zł. w. a. za całe utrzymanie kandydata. 2). Każdy przyjęty do bursy kandydat, ma być zaopatrzonej w 3 pary bielizny, pościel, 2 ręczniki, 4 prześcieradła, siennik 2 metry dł. a 8 dm. szer. tudzież 2 pary butów. 3). Za zużycie inwentarza pobierać będzie zarząd bursy rocznie przy wpisie kwotę 1 zł. 4). Wrazie pobierania stypendjum przez kandydata z funduszu państwowego, może być takowe wliczone do dopłaty. Pierwszeństwo przy przyjęciu do bursy będą mieli synowie nauczycieli szkół ludowych i rolników. Podania należy wnieść na ręce Dyrekcji Sem. naucz. w Samborze najpóźniej do 15 sierpnia b. r.



GALICYJSKI

# Bank kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

## 4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

## 3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

**Dyrekcja.**

Przedruk nie będzie płacony.

**O. T. Wincklera Syn**  
LWÓW  
poleca taniej jak wszędzie

Lakier angielski do powozów  
Lakier na chomonta  
Lakier do skór  
Ciragé de Harnais  
Gąbki powozowe  
Skórki irchowe  
Szczotki do koni  
Szczotki do powozów  
Piórka, Rogózki  
Vaselina, Pasta do czyszczenia,  
Zg-zbta itp.

## Dobra

w powiecie Podhajeckim położone, w najlepszej glebie, objętości do 400 morgów, pół mili od Strussowa oddalone, są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarja adwokata dra Weisteina w Tarnopolu.

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**Dontesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**KASY OGNIOTRWALE**  
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej

**50 ct Litra** znakomitego Wina białego stołowego.

**SZYMON DEGEN**  
Lwów, Sykstuska 19

**60 ct. Litra** wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

**Nauki Buchalterji kupieckiej**  
udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.**  
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

**Hotel Garni "TRZEMA KORONAMI"**  
L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca wina, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej, za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak naj-tarannejsza 43.

**Zakupiłem po A. Mankowskim** wszystkie stare wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, prawdziwe koniaki, rummy, araki, miody, rozmaite likwory, nalewki, rosolisy, wódki, octy francuskie i t. p. Sprzedaje takowe po znacznie niższych cenach w moim handlu we Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. II. Karol Bayer.

**Kucharki** naftowe niedymiące (pod gwarancją) po ztr. 1.80, 2.75, 3.75, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapituły 1 (naprzeciw Katedry). Cenniki różnych artykułów do dyspozycji.

**Pomoćnik młody** obeznany z robotami w piwnicy i z pokojem do śniadań znajdzie umieszczenie w handlu korzennym Zygmunta Jaśkiewicza w Krośnie. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 10

**Zdolny maszynista** poszukuje miejsca w tartaku albo przy innych paowych maszynach. Zgłoszenia pisemne pod J. R. do adm. Kurjera. 999

**Nowej konstrukcji** wypróbowany bardzo wygodne lekkie i skuteczne dla potrzebujących, paski rapturkowe podwójne jakoteż wszelkiego rodzaju bandaże poleca Jakob Führer bandażysta Akademicka 3 w podwórzu. 009

**Do eksploatacji** wosku ziemnego na odkrytym już terenie poszukuje spółników Wisniowiecki. Lwów Sykstuskiego 30. 998

**Wzrostkiel cukierni** i Czesław Schneider we Lwowie ul. Batorego 32 pracując w tym zawodzie przeszło 20 lat w pierwszorzędnym firmach cukierniczych w kraju i za granicą, jest w stanie wszelkim wymogom tak pod względem codziennych wyborów jako też zamówień Szanownych odbiorców w zupełności zadowolnić. 675

**Korespondent handlowy** (jęz. niemiecki i polski) znajdzie umieszczenie. Pierwszeństwo ma fachowy w zakresie handlu win i towarów kolonialnych pisemne zgłoszenia pod „H. Ag.“ w adm. Kurjera. 004

**Osoba młoda** z dobrego domu muzyczna poszukuje miejsca jako klawirzystka do starszej osoby bez względu na miejscowość. Adres: Dolechów, post. rest. pod lit. A. S. 13

**Apteka** w miejscu korzystnym jest zaraz lub od 1. Października do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość pani Tarkowicz Lwów Lyczkowska liczb. 13. 989

**Korzystna** dzierżawa obejmująca kilkadziesiąt morgów dobrej uprawionej gęby, 20 minut drogi od Lwowa z inwentarzem i krestencją do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje admin. Kurjera Lwowskiego pod „Dzień zawa“ 535

**Rowery** angielskie z gumami pneumatycznymi donlop, są u mnie do nabycia w cenie 240 zł. L. Wüderstuf. Kościuszki 22. II. piętro. 925

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu. 3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7. 873

**Urząd pocztowy** w Gwoźcu poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki telegrafistki zaraz: porozami na listowie upoczmistrza w Litwinowie.

**Przełożone** położenie, pomieszczenie wśród wielkiego parku do wynajęcia ul. Jabłonowskich 9. 000

**Sprzedaje i kupuje** wszelkie ruchomości broń nową i starą zakład laszczyńska gmach teatralny. 99

**Mole zabija i nie ma niemieję woni**  
**ANTYMOLINA.**  
W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Cena puszeki 40 centów.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**Dwadzieścia sześć** wózków kolejowych (Bahnröllwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Biurze Swiderkiego w Tarnowie.

**Właściciele** handlu korzennego we Lwowie poszukują starszego uceiwego **SUBJEKTA** z prowincji. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

**Do** ekspozycji w Gwoźcu poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki telegrafistki zaraz: porozami na listowie upoczmistrza w Litwinowie.

**Oczyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia** cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa **KNEIPPÓWKA.**  
Cena flaszki 1 zł. W składzie materiałow **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**Do** ekspozycji w Gwoźcu poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki telegrafistki zaraz: porozami na listowie upoczmistrza w Litwinowie.

**1000** marek listowych około 170 sztuków 45 ct. 140 rozmaitych zamorskich i zł. 70 ct. wiadomość w Adm. Kurjera. 11

**Do** ekspozycji w Gwoźcu poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki telegrafistki zaraz: porozami na listowie upoczmistrza w Litwinowie.

**1000** marek listowych około 170 sztuków 45 ct. 140 rozmaitych zamorskich i zł. 70 ct. wiadomość w Adm. Kurjera. 11

## Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

**Cena 2 złr.**

### J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne  
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11.  
Kraków Sukiennice 1. 20  
Czerniowce Rynek 1. 2.

**SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI**  
dla pań, męzczyzn i dzieci  
poleca handel płócien **JANA RIEDLA**  
we Lwowie.

### Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego przy Magistracie w Mikołajowie z obowiązkiem oglądacza mięsa i bydła na rzeź przyprawadzonego, oraz wszelkich do weterynarza w myśl istniejących ustaw i przepisów należących obowiązków, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Panowie dyplomowani weterynarze, ubiegający się o tą posadę, zechcą wnieść podania do Magistratu tutejszego do końca sierpnia 1893 należyście udokumentowane. Posada ta połączona z roczną płacą 300 zł. nadana zostanie prowizorycznie.

Magistrat kr. miasta.  
Mikołajów n. Dniestrem 20. lipca 1893  
burnistrz **Mickiewicz.**

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

## Wstrzykiwanie z Matiko

**Kabzulki z Matiko**

oddawna używane z znakomitym skutkiem.

Cena flaszki z przepisem użycia 40 ct.  
Cena pudełka kabzułek 80 ct.

Główny skład w aptece „pod  srebrnym orłem“

## ZYGmunTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Oszczędne gospodynie przekonają się po każdej próbie, że **Mydło rodzinne perfumerji Equitable** w Wiedniu jest w gospodarstwie najtańszym i najlepszym mydłem. Karton o 6 sztukach 40 ct. na składzie mają: w Rzeszowie p. Adolf Hacker I. wied. Bazar; w Jaśle pp. R. Palche i T. W. Bragiewicz; w Samborze p. Józef Aleksiewicz; w Stryju p. Józef Aichmüller apt.; w Tarnopolu p. M. Krzyżanowski apt. i E. Prantz.

## FARBY OLEJNE

gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokoście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

poleca **LEOPOLD LITYŃSKI**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

# TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn  
**A. KRZYSZTOFOWICZA**

we Lwowie plac Halicki l. 2.  
Wzory na żądanie odwrotnie.

L. 31.236.

## Ogłoszenie

w sprawie wypowiedzenia obligacji pożyczki kraj. z r. 1885.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 29. września 1892 wypowiada Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim księstwem Krakowskim obligacje galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1885 z dniem 1. listopada 1893 i z dniem tym, w którym także ich oprocentowanie dalsze ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska Kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. listopada 1893 wszystkie przedłożone jej obligacje tej pożyczki, zaopatrzone w bieżące kupony, w ich nominalnej wartości.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkim właścicielom winkulowanych obligacji pożyczki z r. 1885, że w własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulację tak, ażeby obligacje te mogły być z dniem 1. listopada 1893 zrealizowane.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji  
wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim

Lwów dnia 27. lipca 1893.

Marszałek krajowy zastępca:

Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału kraj.:

Członek Wydziału kraj.:

Tadeusz Romanowicz w. r. Dr. Józef Wereszczyński w. r.

## PAPÉE & KOSCICKI

we Lwowie ulica 3. Maja liczba 2.

Komisowe składy hurtowne  
towarów tylko najlepszej  
jakości

HERBATY

firmy Wogau i Sp. w Moskwie,

KAWY

pod godłem „Syrjusz”.

Kakao w proszku

F. Korffa & Spółka, — Delft-  
Amsterdam.

CZEKOLADY

Amédée Kohler & Syn, Losanna  
i Menier w Paryżu.

Kakao w proszku.

2 złote, 13 srebrnych  
medali9 dyplomów  
honorowych uznania

### KWIZDY Korneuburski

proszek odżywczy dla bydła  
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany prawie we wszystkich stajniach w braku  
apetytu, złem trawieniu, dla poprawy mleka i po-  
mnożenia wydajności mleka u krów.

Cena 1/2 pudełka 70 ct., 1/2 pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie

Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.

Główny skład

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apt. obwodowy  
w Korneuburgu pod Wiedniem.

## PARKIETY

posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogro-  
dowe itp.

poleca fabryka parowa



## Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych  
i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

## Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

poleca

w wielkim wyborze  
**lodownie,**maszynki do siekania mięsa,  
wagi kuchenne itd.

następnie

**sikawki ogrodowe, hy-  
dronetki**

jakoteż

kasy ogniotrwałe, kasetki  
na pieniądze itd. itd.

## Handel herbaty chińsko-rosyjskiej Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Marjański l. 10.

poleca

poleca najlepsze gatunki

### HERBATE

zbioru majowego:

1/4 Congo 1-60

Souchong czarna 2-—

zbiór majowy 3-—

Kaysow czarna 4-—

Melange de Lond. 4-—

Wysiewki herba-  
ciane 1-30Wysiewki z naj-  
pszycych herbat 1.60

### KAWY

o smaku czystym i aroma-  
tycznym, które rozsyła fran-  
co, opłacone do każdej sta-  
cji pocztowej 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kilogr.

W woreczku:

Portorico 9-— 1/2 k. — 90

Cuba gruboziarna 9-50 — 96

Ceylon zielona 10-00 — 1-00

„ „ przednia 9-40 — 1-04

„ „ gruboziarna 10-75 — 1-08

„ „ perłowa 10-75 — 1-08

Mocca arab. arom. 10-75 — 1-08

Jawa złota 10-75 — 1-08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.



## Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez  
przerwy zatrudnienia

## S. URICH

Lekarz chirurgji i akuszer od lat  
przeszło 30 praktykę lekarską  
wykonujący.Mieszka obecnie: ul. Ko-  
ścielna l. (róg placu Krako-  
skiego l. 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarium umiarkowane.

### Nowość!

## Zapach zwrotnikowy

perfumerji Union w Berlinie

jest perfumą o świetnym zachwyca-  
jącym aromacie. Flaszka zł. 1 i 1-25.  
Mają na składzie we Lwowie: Rubin  
Buchstab, ul. Krakowska 25; w Bro-  
dach: B. Lonker, Rynek; w Stryju:  
Leon Liebermann; w Samborze: Joa-  
chim Beck; w Nowym Sączu: Sala-  
mon Haber.

## KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej  
renomowanej firmyBecher i Hildesheim,  
sprzedaje po cenach fabrycznych

## ALOJZY HÜBNER

we Lwowie, Rynek l. 38.

## P. T. Jednorocznym Ochotnikom

dostarcza

## ELEGANCKICH I GUSTOWNYCH MUNDURÓW

firma

## H. ROSENTHAL

ck. nadworny dostawca, ozdobiony złotym  
krzyżem zasługi z koroną

we Lwowie przy ul. Kopernika 9.

Specjalne cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

## KAROL BALLABAN

we Lwowie, ulica Halicka l. 23.

### HERBATA

chińsko-rosyjska

1/2 kg. Congo cesarski . . . 2-—

1/2 „ Familijna w pudełku 2-—

1/2 „ „ bez „ 2-80

1/2 „ bardzo dobra . . . . 1-80

1/2 „ Melange de Mosc. w pud. 4-—

1/2 „ „ bez „ 3-80

1/2 „ Imperial w pudełku 5-—

1/2 „ Wysiewki herbaciane 1-60

### KAWA

4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kg. opłacona do każdej stacji

pocztowej w kraju

Ceylon gruboziarna, najlepsza 10-80

„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 10-40

„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 10-—

Kuba wymienita . . . . . 9-60

Laguayra gruboziarnista . . . 9-20

Guatemala . . . . . 10-80

Mokka arabska . . . . . 10-80

Jawa złota . . . . . 10-80

Ceylon perłowa . . . . . 10-84